

317 Korp. Transp.

Aukcja

10564

w sprawie zachowania się władz sowieckich wobec Żydów na terytorium Z. S. S. R.

10564

Lechu. Hochbergerowa, ur. dn. 15. IX. 1922r., w Nowym-Sączu, woj. Strakomskie i bez zawodu - panna.

Dn. 4. IX 1939r., w trzy dni po wybuchu wojny niemiecko - polskiej, podlega ewakuacji ludności z zachodu na wschód, wyjechałam wraz z rodziną z Nowego-Sącza. W czasie podróży, na skutek haosu, jaki powstał podczas bombardowania, zupełnie bezwiednie odłączyłam się od rodziny i dalej jechałam już tylko z bratem. Dn. 15. IX 39r. przyjechałam do Terenopola, gdzie zatrzymałam się w udrzici przyjeżdżających rodzin. Dn. 17. IX 1939r., czerwona Armia wkroczyła na teren wschodniej Polski w ten sposób znalazłam się pod okupacją rosyjską. - 10564

Podróż, po zajęciu przez Niemców miejscowości w której się znajdowałam, wróciłam na powrót do Nowego-Sącza.

Żydzi, jako naród nie mieli specjalnych przywilejów w władz sowieckich, prócz tych, którzy po wkroczeniu Sowieców ofiarowywali swoją pomoc na rzecz ustroju komunist. Z początkiem marca 1940r., zostały wydane plakaty obwieszczone, aby wszyscy obywatele zachodniej Polski - "bierzeńcy" zgłosili się w urzędzie N. K. W. D., celem zadeklarowania się na prośbienie na terytorium Z. S. S. R., wraz z otrzymaniem paszportu lub też na powrót do swoich stron rodzinnych znajdujących się pod okupacją niemiecką. Rejestracje odbywały się w salach budynku N. K. W. D., gdzie skrupulatnie zapisywano wszystkie dane - i dlatego chcę wrócić na terytorium okupowane przez Niemców. Oprócz tego składam pisemne podanie tejże samej treści. Wrociłam chcieliby

dlatego, że tam był mój dom rodzinny i rodzice, od których stale otrzymywałem listy.

Dn. 28. VI 1940r., władze sowieckie wydały rozkazami aby w całym Ternopolu nie palono świątek i świętowania i nikomu nie wolno wyjechać się ze swego miejsca, ponieważ całą noc będą próbne naloty.

O godz. 1.mej w nocy przyjechaliśmy do naszego miejsca kwaterowania dwójki milicjanci, z których jeden uzbrojony był w karabin, zezwolił brata wraz ze mną na samochód i z przyzwoleniem, że wiozł nas tam, dokąd się zarejestrowaliśmy - odwiezłi na stację, gdzie z całego Ternopola, podobnie jak nas, zwołano wszystkich uciekinierów. Następnego dnia, pod eskortą uzbrojonych milicjantów wyjechał cały nasz transport składający się z 56 wagonów towarowych zabudowanych ludźmi, - w kierunku Świerdłowsku. W drodze obchodzono się z nami bardzo brutalnie, nie dopuszczając nikogo, i nie pozwalając nawet wyjść po wodę. Po dwóch tygodniach podróży dojechaliśmy na miejsce - w Świerdłowski obwód, Tjupłowski rajon - nie wiedząc jednak całą drogę dokąd jedziemy. Ulokowano nas w barakach wśród lasów i zmuszono do ciężkiej pracy nie biorąc pod uwagę urodowości.

10564

Z Żydami rosyjskimi nie miałem żadnej styczności, ponieważ na naszym terenie ich nie było, a także w Dżenkite - dokąd wyjeżdżam po amnestii - nie obcowam z nimi.

Dn. 29. II 1942r. przyjechałem do Świru, gdzie wstąpiłem do P. J. W. H., skąd w marcu 42r., wyjechałem do Tcherani.

M. p. 31. V 1943r.
Ochtu. Hochbergerowa